ROCZNIKI FILOZOFICZNE
Tom XX, zeszyt 1 — 1972

STANISŁAW KAMIŃSKI

O LOGICE JAKO NARZĘDZIU FILOZOFICZNYM U B. RUSSELLA

Od dwudziestu lat aktualne stało się patrzenie na B. Russella jako człowieka uprawiającego z wielką pasją działalność publiczną i publicystykę. Przed ostatnią wojną zaś przeważnie widziano w nim największego logika XX w. Ale nie wolno zapominać, że Russell wiele również pracował nad unaukowieniem albo lepiej — ulogicznieniem filozofii. Tym właśnie wysiłkom poświęca się poniższe uwagi [1]. Nie będą to wyłącznie badania historyczne. Filozofowanie bowiem jest tak doniosłą aktywnością poznawczą człowieka, że winno być przy każdej okazji systematycznie doskonalone. Wieczny to zresztą temat dociekań wszystkich refleksyjnie nastawionych filozofów. Od czasów Hume'a dyskusja nad racjonalnymi sposobami uprawiania filozofii potrafiła nawet wyrokować o być albo nie być klasycznej filozofii.

W drugiej połowie XIX w. sytuacja stała się o tyle bardziej skomplikowana, że zaczęły się pojawiać koncepcje filozofii inspirowane przez pozytywizm, które do gruntu zmieniały jej naturę. Zaogniła się też kontrowersja dwóch odmiennych tradycji: Leibniza i Hume'a (po nieudanej próbie połączenia ich u Kanta). Stan niektórych dyscyplin matematycznych wyraźnie bowiem sprzeciwiał się łączeniu (na wzór kantowskiej koncepcji syntezy dwóch pni poznania ludzkiego) tendencji analitycznej i empirystycznej. A obejmujący wówczas panowanie scjentyzm nie widział innej filozofii jak tylko nadbudowaną na naukach pozytywnych w

[1] Całościowe opracowania osiągnięć Russella pojawiają się od chwili jego śmierci coraz częściej. Z dawniejszych prac zbiorowych należy przypomnieć przede wszystkim: *The Philosophy of Bertrand Russell*, ed. by P. A. Schilpp, Chicago [1944] 1951 [3] (w 1963 r. ukazało się w dwóch tomach); *Essays in Honor Bertrand Russell*, ed. R. Schoemann, London 1967 oraz zbiór artykułów w osobnym numerze „The Journal of Philosophy", 63 (1966). Pozycji oddzielnych dotyczących przedmiotu zaplanowanych uwag nie znam, ale wiele prac (zwłaszcza poświęconych wczesnej fazie filozofii analitycznej) porusza omawiany temat.

formie porządkującego zwieńczenia. Na domiar złego logika, zawsze tak bliska i pomocna w uprawianiu filozofii, sama przeżywała wstrząsy wcale niebagatelne. Cała zresztą teoria poznania formalnego targana była rewolucyjnymi (ale nie dość ugruntowanymi) pomysłami. Odkrycie geometrii nieeuklidesowych (M. J. Łobaczewski, J. Bolyai, B. Riemann) i narodziny teorii mnogości (G. Cantor) zachwiały obowiązującą epistemologią. Najwięcej kłopotów stwarzało posługiwanie się pojęciem nieskończoności i przestrzeni wielowymiarowej. Próby rozwiązania tych trudności przedsiębrane w duchu kantowskim nie mogły dać pozytywnych rezultatów, bo nowa matematyka wyraźnie nie mieściła się w ramach typów wiedzy dopuszczalnych przez Kanta. Logika zaś nie była w stanie użyczyć skutecznych narzędzi do rewizji podstawowych terminów nauk formalnych, gdyż tkwiła w psychologizmie. Wprawdzie działo się coś (pod pewnym względem był to olbrzymi krok naprzód) również w odniesieniu do praw myśli, ale nowo powstała algebra logiki (G. Boole) praktycznie nie wychodziła jeszcze w teorii języka i rozumowań poza doktrynę Arystotelesa i metodologię starej matematyki.

Sytuacja zaczęła się poprawiać wówczas, gdy ukonstytuowały się: teoria liczb J. Dedekinda oraz projekt logiki matematycznej G. Fregego i G. Peana [2]. Teoretycznie stanowiło to nowy plan ugruntowania tzw. podstaw matematyki. Praktycznie jednak były to, niestety, zbyt mało upowszechnione innowacje, które nadto napotykały kłopotliwe przeszkody. Oto w nadzwyczaj ścisłym, precyzyjnym systemie logikomatematycznym pojawiły się antynomie. Ulokowały się one nie na jego peryferiach jako mało znaczące niedoskonałości, lecz jako poważne wady w samych podstawach, nie dając się w żaden sposób rozwiązać. Utworzony przez logików język symboliczny nie mógł być zatem adekwatnym instrumentem uściślenia ani matematyki, ani filozofii. A tyle z nim wiązano nadziei.

U schyłku XIX w. zajął się właśnie teorią podstaw matematyki i metodologią filozofii Bertrand Russell [3]. Najbardziej ważnym okresem w ukształtowaniu się jego zainteresowań logiczno-filozoficznych był r. 1900, kiedy to Międzynarodowy Kongres Filozofii w Paryżu ujawnił rażące braki ówczesnego myślenia filozoficznego, a zarazem przedstawił ciekawe (pod kątem uściślenia języka) osiągnięcia logiki prezentowane przez Pea-

---

[2] Frege prezentował tzw. logicyzm, głoszący, że matematyka jest gałęzią logiki (można np. arytmetykę zbudować w oparciu wyłącznie o odpowiednie rachunki logiczne). Peano aksjomatyzował arytmetykę w oparciu nie tylko o logikę, ale także o 3 terminy specyficzne. Czynił to zresztą bardziej przystępnie niż Frege.

[3] W tym czasie wydał: *An Essays on the Foundations of Geometry*, Cambridge 1897 i *A Critical Exposition of the Philosophy of Leibniz*, London 1900. Interesując się epistemologią Leibniza, pozostawał pod niemałym wpływem Hume'a (por. D. Pears, *Bertrand Russell and the British Tradition in Philosophy*, London 1968).

na. Russell zaraz zaczął studiować logikę matematyczną, a zgłębiwszy jej tajniki, uznał za konieczne ją upowszechnić. Lata 1900—1903 stały się pierwszym etapem tworzenia nowych narzędzi logicznych dla filozofii. Pozostając pod urokiem pionierskich idei Fregego, wyłożył je wspaniale i ubogacił w *The Principles of Mathematics* [4].

Był to ledwie początek realizacji głównego planu. Chodziło przecież o skonstruowanie precyzyjnego aparatu pojęciowego, który nadawałby się nie tylko do matematyki, ale także do opisu filozoficznego. Nowy język symboliczny zaś nie gwarantował uniknięcia paradoksów. W wizjach świata przedkładanych przez filozofów jawiły się nadal rozbieżności, których źródłem wydawały się być przede wszystkim niejasności i rodzące się stąd nieporozumienia terminologiczne. Russell uważał przeto, że należy zbudować język wzorcowy (później zaprzestał pościgu za ideal language), który by nie zawierał niedoskonałości logicznych (byłby kompletnie analityczny, a jednocześnie pozwalał na rozstrzygalne w prosty sposób stwierdzanie faktów); każde zdanie o świecie winno być albo prawdziwe, albo fałszywe oraz wszelkie związki między nimi powinny dać się zdeterminować formalnie. Tego zadania podjął się Russell w latach 1905—1912. Stanowiło to drugi etap konstruowania instrumentów uprawiania filozofii [5].

Próby opracowania metody precyzyjnego wyrażania myśli o świecie podejmowano wielokrotnie. Od strony logicznej robił to Leibniz i jego kontynuatorzy na początku XX w. Na gruncie samej filozofii z pewną propozycją wystąpił aktualnie G. Moore. Ten ostatni za pomocą semiotycznej analizy języka potocznego używanego w filozofii szukał właściwego sensu problemów filozoficznych. Definicyjno-wyjaśniająca analiza polegała u niego na interpretowaniu tekstów w drodze zastępowania wyrażeń mniej zrozumiałych przez wyraźniejsze i bardziej precyzyjne. Russell nawiązał do tych tradycji, ale pojął tę analizę nieco inaczej. Według niego ma ona dotyczyć głównie logicznej struktury języka [6] i być przeprowadzona za pomocą nowej gramatyki semiotycznej, czyli reguł

---

[4] London 1903 (następne wydania: 1938, 1950).

[5] B. Russell, *L'importance philosophique de la logistique*, „Revue de Métaphysique et de Morale", 19 (1911) 281-294; tenże, *The Problems of Philosophy*, London 1912 (tłum. pol. Warszawa 1913). Por. H. Gottschalk, *Bertrand Russell*, Berlin 1962; M. Weitz, *Analysis and the Unity of Russell's Philosophy*, [W:] *The Philosophy of Bertrand Russell*, s. 55-121; W. V. O. Quine, *Russell's Ontological Development*, „The Journal of Philosophy", 63 (1966) 657-667; Hao Wang, *Russell and Philosophy*, tamże, s. 670-673; J. Vuillemin, *Leçons sur la Première philosophie de Russell*, Paris 1968 oraz E. R. Eames, *Bertrand Russell's Theory of Knowledge*, New York 1969.

[6] Później powie krótko: w filozofii bardziej niż słownictwo naprawy wymaga składnia (zob. *My Philosophical Development*, London 1959 — tłum. pol. *Mój rozwój filozoficzny*, Warszawa 1971, s. 276).

językowych opartych o logikę matematyczną, którą jednak trzeba odpowiednio rozbudować i przystosować. Dla zrealizowania tych właśnie celów stworzył Russell teorię deskrypcji, teorię definicji kontekstowych, teorię typów oraz teorię dedukcji o wiele bogatszą niż dotychczasowa.

Teoria deskrypcji stanowi próbę rozwiązania problemów dotyczących znaczenia i oznaczania wyrażeń oraz opartego na tym rozstrzygania o wartości logicznej zdań, których podmiot jest nazwą nie istniejących desygnatów. Dotychczasowe doktryny w tej materii (Platona, scholastyków, A. Meinonga i G. Fregego) uznał Russell za niewystarczające [7]. W związku z pojęciem funkcji propozycjonalnej i jej spełnialności (prawdziwości jej konkretyzacji) zamierzał stworzyć prostą technikę przekładu logicznego. Technika ta miałaby być neutralna metafizycznie (co do założeń), ale rezultaty jej pozwoliłyby wyciągnąć wnioski mówiące coś o strukturze świata. Teoria deskrypcji została wyłożona w *On Denoting*, a potem kilkakrotnie modyfikowana [8].

Russell traktuje deskrypcję jako wyrażenie nie znaczące samodzielnie (incomplete symbol), jako nie denotującą część znaczącego zdania. Odróżnia deskrypcję („taki a taki") określoną — „ten oto" od nieokreślonej — „jakiś". Pierwsza jest wyrażeniem mającym nie więcej niż jeden desygnat i nie będąca imieniem własnym (np. autor *Pana Tadeusza*), a druga to wyrażenie określnikowe nie wykluczające odniesienia do kilku desygnatów (np. jakiś szczyt Tatr). Funkcją deskryptywną jest np. zwrot „brat x-a". Kontekstowa definicja określonej deskrypcji (właściwie nie jest to ogólna definicja, lecz teza egzystencjalna) wygląda następująco: istnieje jedyny termin spełniający funkcję $fx \equiv$ istnieje pewien termin c taki, że fx jest zawsze równoważne względem: x jest c, oraz fx jest prawdą. Redukcja zaś wszelkich zdań (funkcji propozycjonalnych) zawierających zwroty denotujące (nazwy) do sformułowań wolnych od takich zwrotów może mieć postać następującą: Scott jest autorem *Waverleya* $\equiv$ Scott napisał *Waverleya* oraz zawsze jest prawdą w odniesieniu do y, że jeśli y napisał *Waverleya*, to jest on identyczny ze Scottem. Dzięki takiej kon-

---

[7] Por. R. Suter, *Russell's „Refutation" of Meinong in „On Denoting"*, „Philos. and Phen. Research", 27 (1967) 512-516.

[8] „Mind", 14 (1905) 479-493 (tłum. pol. w: *Logika i język*, wyd. J. Pelc, Warszawa 1967, s. 103-115). Modyfikacje zaproponował głównie w latach 1910 i 1918-1919 w dziełach poświęconych teorii dedukcji i logikalnemu atomizmowi. Ważny zwłaszcza jest XVI rozdz. *Introduction to Mathematical Philosophy*, London 1919 (tłum. pol. w: *Logika i język*, s. 277-293). B. Russella teorię deskrypcji uważał F. P. Ramsay za wzór nowoczesnej filozofii. Późniejsi logicy języka przeważnie jednak ją krytykowali (por. np. P. F. Strawson, *On Referring*, „Mind", 59 (1050) 320-345 — tłum. pol. w: *Logika i język*, s. 377-413 oraz P. T. Geach, *Russell's Theory of Description*, „Analysis", 10 (1950) — tłum. pol. w: *Logika i język*, s. 443-449). Russell dyskutował z tym w: *Mój rozwój filozoficzny*, s. 270-279.

cepcji deskrypcji identyczność, jaka zachodzi między imieniem własnym a deskrypcją, nie sprowadza się do trywialnej tożsamości treści obu wyrażeń. Można dlatego też rozwiązać paradoksy, które powstają wówczas, gdy używa się zdań mówiących o nieistnieniu czegoś nie istniejącego albo zdań orzekających cokolwiek o przedmiotach nie istniejących. Zwroty „kwadratowe koło" lub „obecny król Polski" nie mogą bowiem występować w roli podmiotu; są wyrażeniami niesamodzielnymi. Widać to zwłaszcza wtedy, gdy skonstruuje się wszystkie potrzebne tu definicje w języku symbolicznym. Natomiast mniej przekonywające wydają się aplikacje takiej teorii deskrypcji do języka naturalnego. Trzeba jednak pamiętać, że według późniejszych wyjaśnień Russella teoria deskrypcji, aczkolwiek ilustrowana przykładami z języka potocznego, przeznaczona była dla języka logicznego. Jakkolwiek jednak potraktujemy intencje autora teorii i ocenimy trwałość jej rezultatów, musimy przyznać, że koncepcja Russella odegrała w dziejach odnośnej problematyki ogromnie ważną rolę [9].

Rozgałęziona teoria typów została wyłożona w 1908 r. (*Mathematical Logic as Based on the Theory of Type*) [10] oraz w 1910 r. (drugi rozdział I tomu *Principia Mathematica*) [11]. Rozgraniczała ona wyrażenia denotujące ze względu na różne stopnie w tworzeniu ich zakresu. Przestrzeganie niemieszania klas różnych typów chroniło od antynomii teoriomnogościowych, a nawet dało bodziec do wielu owocnych poszukiwań w walce z paradoksami w ogóle.

Teorię dedukcji przedstawił Russell wspólnie z A. N. Whiteheadem w klasycznym dziele logiki matematycznej *Principia Mathematica* [12]. Jest to rozwinięty w zasadniczych działach system klasycznego rachunku logicznego oraz realizacja logicyzmu (przynajmniej co do nadbudowania na logice teorii mnogości i arytmetyki). Rusella klasyczny rachunek logiczny stał się podstawą i bodźcem do niemal wszystkich późniejszych wysiłków zmierzających do udoskonalenia współczesnej logiki formalnej. Próby rozwiązań zagadnień semiotycznych, które wiążą się z teorią dedukcji, zapoczątkowały wspaniały rozwój logiki języka. Język systemu *Principia Mathematica* stał się klasycznym modelem dla prób uściślania wszelkich aparatur pojęciowych. Interpretacja filozoficzna tej logiki jest

---

[9] Por. G. E. Moore, *Russell's Theory of Description*, [W:] *The Philosophy of Bertrand Russell*, s. 175-225; R. I. Butler, *The Sccaffolding of Russell's Theory of Description*, „The Philosophical Review", 63 (1954) 350-364; L. Linsky, *Substitutivity and Descriptions*, „Journal of Philosophy", 63 (1966) 673-683 oraz R. J. Clarck, *Bertrand Russell's Philosophy of Language*, The Hague 1969.

[10] „Amer. Jour. of Mathem.", 30 (1908) 222-262.

[11] A. N. Whitehead, B. Russell, *Principia Mathematica*, t. I-III, Cambridge 1913, drugie wydanie w 1925-1927, a przedruk w 1950.

[12] Dla logiki ważny jest pierwszy tom.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA

skrajnie realistyczna (w duchu platońskim)[13] i dlatego tym łatwiej może stać się podstawowym i niezbędnym narzędziem budowania mostu między światem zmysłowym a teorią. Filozof bowiem, aby zrozumieć świat, bada relacje między faktami danymi w niczym nie zakłóconej obserwacji a naukowymi abstrakcjami oraz przedstawia swoje teorie w postaci systemu dedukcyjnego, którego tezy mają zastosowanie w rzeczywistym świecie[14].

Podziw dla języka logiki matematycznej oraz przedstawionej wyżej jej interpretacji uległ wzmożeniu z jednej strony z powodu sceptycyzmu co do wartości języka potocznego dla filozofii, a z drugiej z powodu tendencji ku formalnej ontologii. Russella pociągnęła także pewna idea języka faktów elementarnych, jaką prezentował L. Wittgenstein. Nic więc dziwnego, że w wyniku połączenia teorii logiki matematycznej oraz ontologicznego programu Wittgensteina powstała nowa koncepcja analizy filozoficznej, uformowana w ramach logikalnego atomizmu[15]. Jest to jakby teoria języka konkretów, której ma odpowiadać doktryna ontologiczna. Zachodzi izomorfia języka logicznego oraz zdarzeń w świecie. Ten ostatni ma taką budowę, jaką suponuje język matematyki wyłożony w *Principia Mathematica*. Najprostsze zdarzenia (fakty) mają odpowiedniki w zdaniach atomowych. Zachodzące zaś między zdarzeniami relacje wyrażają odpowiednie funktory logiczne. W oparciu o tę izomorfię oraz o logiczną technikę rugowania tzw. symboli niezupełnych przedstawia Russel metodę analizy reduktywnej. Polega ona na sprowadzaniu złożonych i deskryptywnych zdań ontologii do wyrażeń języka logiki, który nie zawiera już ani symboli niezupełnych, ani nazw ogólnych[16]. Na tej drodze osiąga się głębsze, jaśniejsze, a nawet pełniejsze wejrzenie w ontyczną strukturę świata.

---

[13] Potem, pod wpływem Wittgensteina, interpretował system logiki zgodnie z nominalizmem, łącząc to ze stanowiskiem logikalnego atomizmu. Jakkolwiek logika matematyczna stanowi dla Russella teoretycznie zawsze narzędzie filozoficzne, to jednak faktycznie po I wojnie światowej nie odgrywa już tak wielkiej roli w filozofowaniu jak przedtem.

[14] Por. *Mój rozwój filozoficzny*, s. 232-234.

[15] B. Russell, *Our Knowledge of the External World as a Field for Scientific Method in Philosophy*, London [1914] 1929; tenże, *Philosophy of Logical Atomism*, „Monist", 28 (1918) 495-527 oraz 29 (1919) 32-63, 190-222 i 345-380. Por. Ch. A. Fritz, jr, *Bertrand Russell's Construction of the External World*, London 1952; B. Wolniewicz, *A Difference between Russell's and Whitehead's Logical Atomism*, [W:] *Akten XIV Inter. Kongr. Philos.*, t. II, Wien 1968, s. 263-267.

[16] Analiza przebiega przez 4 fazy: 1° wstępna identyfikacja i objaśnienie explicandum, 2° wybór materiału adekwatnego na explicans, 3° konstrukcja explicatum w języku sformalizowanym, 4° okazanie, że jest ono adekwatne do explicandum.

Później Russell zmodyfikował swoje stanowisko w tej sprawie. Zaczął głosić tzw. neutralny monizm [17]. Nie ma substancji (ani rzeczy, ani podmiotów), a materia i umysł to dwa aspekty tego samego zdarzenia [18]. W eksplikacji tego poglądu stosowano logikę coraz bardziej już tylko w sposób pośredni. Ale w latach 1917—1919 problem stosunku między językiem logiki matematycznej a faktami był jeszcze szczególnie aktualny i żywy. Język logiczny wyraźnie przedstawiał wtedy struktury (stąd teoria relacji nieodzowna i ważna do ujęcia świata) złożone z elementów najprostszych, oznaczanych za pomocą imion własnych. Analiza struktury postępuje zazwyczaj przez kolejne stadia tak, że elementy, które były proste w jednym stadium, w następnym są dalej analizowane [19].

Taka koncepcja związku logiki i faktów wywołała z różnych stron krytykę. Sama koncepcja metody analitycznej, rozwijana zresztą w dwóch zupełnie różnych kierunkach: neopozytywistycznym (empiryzm logikalny) oraz zapoczątkowanym przez późniejsze dzieła Wittgensteina, stała się przedmiotem kontrowersji. Szczególnie ostro atakowali stanowisko Russella przedstawiciele tzw. filozofii oksfordzkiej (J. O. Urmson, G. J. Warnock) [20]. Uważali, że nie da się za pomocą formalnego języka logicznego ani ująć subtelności języka potocznego, ani tak łatwo zarysować izomorfii między światem a wyrażeniami. Stąd też nie powinno się „zarzucać prostackiej sieci logicznej na niesłychane komplikacje języka" (Warnock). Russell, aczkolwiek nie uważał, że nowa analiza filozofów oksfordzkich jest interesująca, a nawet w ogóle zrozumiała, to jednak zmodyfikował swoje poglądy na stosunek logiki i ontologii [21]. Podkreślił, że jest ten związek bardziej skomplikowany, niż to dawniej wykazywał. Zdanie nie

---

[17] *The Analysis of Mind*, London [1921] 1924; *An Outline of Philosophy*, London 1927 (tłum. pol. Warszawa 1939); *Sceptical Essays*, New York [1928] 1957 (tłum. pol. Warszawa 1937 i 1957).

[18] Świat zewnętrzny poznaje się w drodze rozumowania (bez wnioskowania poznaje się wyłącznie świat prywatny) jako wielość zdarzeń w tej samej czasoprzestrzeni powiązanych przyczynowo z zachowaniem nieodwracalności procesów fizycznych. Umysł zaś jest zbiorem zdarzeń powiązanych pamięcią wstecz i naprzód (por. *Mój rozwój filozoficzny*, s. 15-24).

[19] Por. B. Russell, *Human Knowledge*, London 1948, s. 248 n.

[20] J. O. Urmson, *Philosophical Analysis*, Oxford [1956] 1969; G. J. Warnock, *Metaphysics in Logic*, [W:] *Essays in Conceptual Analysis*, ed. A. Flew, London 1956; tenże, *English Philosophy since 1900*, Oxford [1958] 1969; R. Crawshay-Williams, *Russell Remembered*, London 1970; L. Vax, *L'empirisme logique*, Paris 1970; E. von Savigny, *Analytische Philosophie*, Freiburg im Br. 1970; J. K. Feibleman, *Inside the Great Mirror*, The Hague [1958] 1969 (z innego punktu widzenia przeprowadzona krytyka filozofowania Russella i Wittgensteina).

[21] *Logic and Ontology*, „The Journal of Philosophy", 54 (1957) 225-230 (przedruk w: *Logical Positivism*, ed. J. Ayer, New York 1959, s. 39-50) oraz *Mój rozwój filozoficzny*.

jest — jak chciał Wittgenstein — adekwatnym odzwierciedleniem faktów, które stwierdza. Główny zaś wpływ logiki matematycznej na ontologię polega na zmniejszaniu liczby przedmiotów, jakie są niezbędne do tego, aby zdania o świecie, które wydają się nam zrozumiałe, były sensowne [22]. Język logiczny jest wprawdzie niezbędny w przeprowadzaniu analiz filozoficznych, ale trudno za jego pomocą odkryć formę badanych faktów, bo nie wiadomo, które to są elementy proste oznaczane przez imiona własne; z tymi ostatnimi zresztą wiąże się wiele kłopotliwych problemów [23]. Jeśli dodać do tego już wcześniej zapoczątkowaną u Russella tendencję do praktycznego pomniejszania bezpośredniej roli logiki nowoczesnej w dociekaniach filozoficznych, to można mówić o fiasku idei jednoznacznego i adekwatnego przyporządkowania sobie wzajemnie języka analitycznego oraz fragmentów rzeczywistości. Analiza reduktywna jednak pozostała wzorem metody filozofowania w nurcie neopozytywistycznym. Również na gruncie polskim pojawiło się w okresie międzywojennym wiele prób uściślania zabiegów poznawczych na terenie filozofii według wspomnianej recepty (K. Ajdukiewicz, A. Tarski, J. Salamucha, I. M. Bocheński, J. Drewnowski i in.) [24].

Czy jednak można uznać Russella pomysł traktowania logiki jako narzędzia filozofowania za pozbawiony trwałej wartości? Na pewno nie. Analiza reduktywna nie tylko okazała, że — podobnie jak nauki szczegółowe — filozofia wymaga uanalityczniającej modyfikacji języka potocznego, użytego genetycznie do budowy teorii, ale także stanowi konkretny przykład jednego ze sposobów analitycznego rozwiązywania problemów filozoficznych. Oczywiście, nie każde zagadnienie w filozofii da się rozwiązać za pomocą analizy reduktywnej. Sama operacja analizy i typ rozumowania reduktywnego jednak znamionują myślenie filozoficzne. Zresztą i Russell, nawet we wcześniejszym etapie, uznawał potrzebę poznania intuicyjnego obok analizy, a później posługiwał się argumentacjami bardziej podobnymi do perswazji niż do analizy reduktywnej [25]. Russella doktryna o logice jako instrumencie filozofowania przeszła więc zwykle spotykane stadia rozwojowe (od skrajnego do więcej nawet niż umiarkowanego), ale nie przeszła bez echa. Najbardziej uprawomocnione i trwałe

---

[22] Por. *Mój rozwój filozoficzny*, s. 267 n.

[23] Por. tamże, s. 184 n.

[24] Por. S. Kamiński, *Co daje stosowanie logiki formalnej do metafizyki klasycznej?*, „Roczniki Filozoficzne", 12 (1964), z. 1, s. 107-112; tenże, *Aksjomatyzowalność klasycznej metafizyki ogólnej*, „Studia Philosophiae Chr.", 1 (1965), nr 2, s. 103-116; tenże, *O formalizacji teorii tomistycznej ruchu*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL", 15 (1965) 49-52.

[25] Por. np. *Our Knowledge of the External World*, s. 31, 211 i 241.

wydaje się w niej nowe uzasadnienie roli myślenia teoretycznego (prezentowanego zwłaszcza przez logikę matematyczną) w poznaniu filozoficznym oraz podkreślenie reduktywno-analitycznego charakteru argumentacji występujących w filozofii.

DE LA LOGIQUE COMME INSTRUMENT DE PHILOSOPHER CHEZ BERTRAND RUSSELL

Résumé

Depuis David Hume la discussion sur la rationnalité des méthodes de la philosophie classique est ce qui décide en dernier lieu de la valeur de cette philosophie. Observant les défauts du penser philosophique au Congrès International de Philosophie à Paris et constatant en même temps d'intéressants résultats de la logique nouvelle, B. Russell décida de „logiciser" la philosophie (faire de la logique l'instrument de la philosophie).

Il tenta tout d'abord de refaire la structure du langage philosophique. En fait, ce n'est pas tant le vocabulaire philosophique qui faisait naître des objections mais la syntaxe et les règles décidant de l'acceptation des thèses. C'est pourquoi il développa la théorie de la déduction et créa la théorie de la description et la théorie des définitions contextuelles. Partant de la conception du langage des faits élémentaires de L. Wittgenstein, il créa par la suite une ontologie qu'il appela l'atomisme logical. La structure ontologique de la réalité s'y exprime par le langage logique des concrets: Les thèses atomiques sont liées entre elles par des foncteurs logiques.

Ces démarches s'avérèrent ou bien difficiles à réaliser ou bien insuffisantes pour rationaliser la philosophie, Russell abandonna par conséquent la méthode de l'analyse réductive comme instrument de philosopher. Après la première guerre mondiale, s'efforçant de simplifier la conception de la réalité (monisme neutre), il commença à se servir d'instruments logiques moins directement. Ses argumentations prirent le caractère persuasif. Toutefois, l'idée même de logiciser la philosophie reste toujours actuelle dans les milieux proches du néopositivisme.